Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—6 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. Nowy Sącz, niedziela dnia 2 września 1928. Nr. 36

Udział Sądeczan w uroczystości dożynek w Spale.

Hucznie i szumnie ruszyło Podhale do rezydencji Pana Prezydenta w Spale, by złożyć symboliczny wieniec i hołd Najdostojniejszemu Gospodarzowi Polski. A wszystko w odświętnych, poważanych strojach, tak dosadnie znamienujących duszę naszego rolnika, żyjącego w znojnej walce o byt, jednak z hardo podniesioną głową, dumni tradycją i rolą strażników na południowych rubieżach Polski przybywali Podhalanie do Spały, by złączyć się w zgodnem chórze życzeń Pierwszemu Włodarzowi naszej Ojczyzny.

W długim korowodzie defilującym przed Panem Prezydentem stanowili bezsprzecznie jedną z najpiękniejszych, a także najliczniejszych grup toteż nic dziwnego, że byli zewsząd podziwiani i spotkali się z wyrazami pełnego uznania. Przedstawiali przedewszystkiem grupę nadzwyczaj oryginalną i odrębną w swych ubiorach zasadniczo różnych od strojów innych dzielnic. Podczas gdy n. p Krakowianie czy Łowiczanie w swych barwnych i malowniczych strojach, z fantazją zasuniętych czapkach zdobnych w pawie pióra odtwarzali junackość i beztroską werwę naszego wieśniaka, to Podhalanie w ciemnych kaftanach skromnie wyszywanych stanowili zwarty szereg, poważny i spokojny, silny w swej organizacji z godnością niosący godła swej Ziemi. I niejedna Kurpianka rzuciła wdzięczniejsze spojrzenie i to z ukosa, jako że najbardziej zabójcze bo to chłopy rosłe i smukłe a tak dorodne, że aż oczy bolą patrzeć. A znów niektóra Sądeczanka zerknęła modrem oczkiem do urodziwego Tarnowiaka, zabiło jej żywiej serduszko, bo to i sąsiad bliski i tak zawadjacko rej wodzi.

Zawiązała się serdeczna nić sympatji mieszkańców różnych stron Polski, krążyły zapytania i nierzadko dyskretnie wyciągnięty kubek, a ile śmiechu, humoru, opowiadań, a wszystko życzliwie i tak naprawdę po staropolsku.

Po defiladzie i obiedzie odbyło się złożenie wieńców poszczególnych Ziem i Organizacyj rolniczych i tutaj znów Sącz wyróżnił się pomysłowością ułożenia wieńca, niezwykłem smakiem i artyzmem. Przy tej okazji wygłosił przemówienie imieniem Ziemi Sądeckiej p. Wojciech Migacz z Gostwicy swego własnego układu, którego dwie pierwsze części poniżej podajemy:

Przybyliśmy tutaj Panie Prezydencie
My chłopi od Sącza, by Ci dać w prezencie
Z plonów naszej pracy, te kłosy ze zboża
Co nam użyczyły Wszechmocna Moc Boża!
My nie mamy złota, ni drogich kamieni
Przymij chociaż tyle ze Sądeckiej Ziemi
Uczonych wyrazów my chłopi nie znamy,
W kilku słowach prostych życzenia składamy....

Takie to piękne i proste, a tak serdeczne jak ten lud z nad modrego Dunajca i Popradu.

Niestety, przyroda spłatała niemiłosiernego figla, zsyłając w najnieodpowiedniejszej chwili ulewny deszcz, który rozprószył wszystko i przerwał jedną z najciekawszych części dożynków — złożenie wieńców.

Zbyteczne zdaje mi się będzie dodawać, jak ogromne ma znaczenie to ogólnopolskie święto rolnictwa bo tem właściwie stało się obecnie dla tych którzy rozdzieleni kordonami państw zaborczych nie mieli sposobności poznać się wzajemnie nawiązać kontaktu i bratniego uczucia dla mieszkańca niekiedy z sąsiedniego powiatu.

Podkreślić należy, że największe zasługi około zorganizowania zapewnienia odpowiedniego efektu położyło Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Nowym Sączu, a w szczególności p. instr. Klimczak który do łożył dużo starań, by wycieczka wypadła pod każdym względem jaknajokazlej.

W powrotnej drodze wstąpiła wycieczka do Częstochowy, dając możność zwiedzenia jednej z najbardziej ciekawych pamiątek Polski, co miało ogromne znaczenie, tak kulturalne jak i religijne

Przypuszczamy że następnego roku da wycieczka jeszcze piękniejsze wyniki, mając za sobą już pewne doświadczenie. Konrad Ekes

Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewn.
w Zakopanem.

Powstanie w r. 1879 „Szkoły przemysłu artystycznego dla wyrobów w drzewie" łączy się z faktem „odkrycia". Podhala z jego bogatą twórczością ludową i nie bez racji szkoła ta powstała dzięki wysiłkom Towarzystwa Tatrzańskiego i szeregu miłośników góralszczyzny (Chałubiński, Matlakowski, Witkiewicz) w Zakopanem. Szkole chodziło o podtrzymanie i kontynuowanie artyzmu podhalańskiego, kierunek jej jednak nie był równomierny i zawsze zgodny z wytkniętemi przez założycieli celami. Częstokroć fałszywie rozumując — zachwaszczano pełną prostoty sztukę góralską — wzorami obcemi nic wspólnego z nią niemającemi.

Szkoła zakopiańska ma już swoją historję. Dzisiaj stoi godnie na straży spajania rzemiosła z artyzmem. Państwowa szkoła przemysłu drzewnego, a taka jest dziś oficjalna jej nazwa — szkoli wciąż nowe zastępy twórców—rzemieślników. Ci czerpią wzory i przetwarzają sztukę ludową w swoich dziełach, szukając nowych form i dostosowują formę do technicznych właściwości materjału — tworzywa. Z jednej strony idzie ewolucja w twórczości, własny styl wykonawcy, z drugiej niezrywanie ze staremi formami podhalańskiemi. Chodzi nietylko o kopjowanie zdobniczych motywów góralskich, ale tworzenie i wnoszenie nowych wartości do sztuki rzemieślniczej. Powyższe zasady wyznawał inż. Karol Stryjeński długoletni dyrektor szkoły. Dzięki niemu wprowadzono do szkoły nowe motody nauczania. Z ucznia wydobywa się „płody samodzielnej twórczej wyobraźni i uczuć naiwnych". Uczeń tworzy rzeźbę Wykonuje rysunek (projekt), modeluje w glinie czy gipsie, rzeźbi w drzewie lub kamieniu. Formę stosuje się do materjału. Stryjeński pod względem artystycznym odegrał bardzo wielką, jak widzimy, rolę. Przedewszystkiem był inicjatorem. Swoboda twórcza w ozdabianiu mebli i w rzeźbie Wyzyskanie dla rzeźby kamienia — oto doniosłe czyny, które przełom pewnego rodzaju wprowadziły w szkole zakopiańskiej.

Szkoła obejmuje trzy oddziały, mianowicie: 1) stolarski, 2) rzeźbiarski i 3) ciesielski. Nauka trwa 4 lata. Warunki przyjęcia ucznia do szkoły wymagają ukończenia 14 roku życia, 7 klas a najmniej 4 klas szkoły powszechnej. Grono nauczycielskie liczy 20 osób. Czynności dyrektora spełnia p. Wojciech Brzega, artysta rzeźbiarz. Rzeźby uczą profesorzy: Brzega, Zapotoczny, Olszowski i instruktor Zdyb, Stolarstwa Łukaszczyk (rok I.), Hyc (rok II) (instruktorzy), Bednarz (r. III) i Celewicz (r. IV) ciesielstwainż. Kopkowicz i instruktor Czyżewski rysunków zawodowych stolarskich: Rasiński kompozycji meblinż. Wiemmer, budownictwa wodnego: inż. Sopot, rysunków odręcznych Gałek. Nadto naucza się przedmiotów ogólnokształcących (j. polski rachunki, przyroda itd.).

Do szkoły uczęszcza corocznie przeciętnie 150 uczniów, pochodzących z całej Polski, w przeważającej jednak liczbie z szerokiego Podhala (pow. Nowy Sącz i Limanowa) w 86 proc. Przy szkole utrzymuje Tow. Pomocy Naukowej bursę dla 75 uczniów, w której koszt utrzymania wynosi 35 zł. miesięcznie od czego przy dobrych postępach naukowych można być zwolnionym. Internat prowadzi X. Pietrzak.

Szkoła przemysłu drzewnego spełnia należycie swoje zadanie. Ostatnia wystawa wakacyjna wykazała postępy w pracach, które cechuje trochę umiarkowańszy od dawnego kierunek. Przypisać należy to za dodatni objaw. Przedmioty wyrabiane w szkole znajdują zbyt poza rynkiem krajowym (w składnicy Twa Popierania Przemysłu ludowego w Warszawie, Tamka 1, w Zakopanem) w Anglji. W lecie 1925 r. szkoła brała udział w Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, gdzie zdobyła najwyższe odznaczenia, jak 3 grand prix i 1 złoty medal za wyroby z kamienia. Ostatnio otrzymała szkoła list z „Encyklopedja Britanic" w Londynie z prośbą o reprodukcje prac uczniów, i zaproszenie z Chiele (Ameryka Płd.) w celu zorganizowania tamże szkoły na wzór zakopiański.

Szkoła która ponosi wielkie zasługi dla szerzenia kultury artystycznej, winna znaleźć mocne poparcie tak w sferach państwowych, jak i w samem społeczeństwie. Tem więcej, że mamy nadzieję, iż szkoła zareprezentuje się należycie i godnie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku przyszłym. H. Dobrowolski.

PODZIĘKOWANIE.

Stroskana wdowa z dziećmi i siostrą po śp. **Wiktorze Oleksym** składa tą drogą serdeczne podziękowanie Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, Ks. Prałatowi Mazurowi, Wysokiej Radzie miasta Nowego Sącza i JW. Panu Burmistrzowi Dr. Sichrawie za zajęcie się pogrzebem śp. Zmarłego i za trudy przytem poniesione p. Inż. Cyle. Szanownym Panom Urzędnikom Magistratu, Korporacji kupieckiej, Stowarzyszeniu stolarskiemu „Rozwój", Szanownej Straży pożarnej, Orkiestrze kolejowej, Szanownemu Towarzystwu Śpiewackiemu „Echo", SS. Felicjankom, Przemiłym Harcerkom Szanownej Redakcji Kurjera Podhalańskiego, Urzędnikom Tow. Sokół, Tow. Kasynowem Kasy Oszczędności, Banku polskiego i Rady powiatowej. Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i tym wszystkim, którzy biorąc udział w pogrzebie, dali nam dowody pamięci i współczucia oraz ostatnią oddali posługę śp. Zmarłemu tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Józefa Oleksowa z dziećmi i siostrą.

Walne Zgromadzenie

Związku sportowego młodzieży rzemieślniczej w Nowym Sączu

odbędzie się dnia 2 września o godz. 12-tej w sali Czytelni mieszczańskiej przy ulicy Jagiellońskiej.

Za Zarząd: JAN BERNACKI.

Zebranie Zarządu „Ogniska“ Z. P. N. S. P.

Dnia 27 8. br. odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie Zarządu „Ogniska“ Z. P. N. S. P., na którem oprócz spraw wewnętrznych, czysto organizacyjnych, poruszono kilka nader żywotnych i twórczych myśli.

Poza kwestją aktualnego w najbliższym czasie „Tygodnia L. O. P. P. oraz „Tygodnia Dziecka i Dnia Matki“—z racji których uchwalono zachęcić nauczycielstwo tak do pracy organizacyjnej w tych imprezach jakoteż i propagandowej, omawiano rzucony przez przewodniczącego projekt:

1) zapoczątkowania badań psychologicznych nad dziatwą szkolną.

2) zorganizowania pracy nad monografją naszego powiatu według wzoru, zamieszczonego w 13 nrze „Ziemi“ (1928. str. 196—199).

Ad 1) Pierwszych prac podjął się podpisany w dziedzinie badań nad wrodzonemi uzdolnieniami muzycznemi najmłodszych dzieci. Zwraca się tylko do właściwych Władz, a w szczególności do PT. Zarządów Szkół miejscowych, by zechciały ułatwić mu pracę przez dostarczenie spisu dzieci z kl. I. a mianowicie po 5 najmłodszych i 5 najstarszych z I rocznika w każdej szkole, oraz czynną pomoc przy notowaniu obserwacyj.

Należy się spodziewać, że i rodzice zainteresują się cokolwiek tą sprawą i nie będą przynajmniej sprzeciwiali się prowadzeniu zamierzonej akcji. Tu zaznaczyć wypada, że artykuł poświęcony tej sprawie a drukowany w zeszycie I (1928) „Szkoły Powszechnej“, wydawanej przez M. W. R. i O. P., spotkał się z żywem uznaniem Redakcji i zachętą do podjęcia badań.

Ad. 2) Uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników, a więc Władz Szkolnych i Politycznych (myśl opracowywania monografji powiatów Rzeczpltej Polskiej wyszła z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) oraz do sfer naukowych i kół nauczycielskich z prośbą u pierwszych o pomoc, poparcie i ułatwienia w pracy, a do drugich o samą współpracę w jak najszerszym zakresie.

Rzecz projektowana sama w sobie bardzo pożyteczna i potrzebna. Należałoby w porozumieniu z odnośnemi czynnikami utworzyć komitet redakcyjny, przedyskutować zakres materjału i sposób jego opracowania, rozdzielić pracę między powołane instytucje i osoby i pracę rozpocząć bo nie jest ona lekka ani krótka.

Zarząd „Ogniska“ Z. P. N. S. P. oczekuje od społeczeństwa zainteresowania się czynnego tą sprawą, żywej wymiany myśli na łamach naszej prasy, a przedewszystkiem szczerej i wydatnej pomocy w zrealizowaniu przedsięwzięcia.

Powiat nowosądecki jest tak bogato przez Stwórcę uposażony, że praca nad zobrazowaniem tych skarbów natury i jej piękna będzie i przyjemna i bardzo pożyteczna, boć doprawdy; „Cudze chwalimy, swego nie znamy — Sami nie wiemy co posiadamy“.

Za Zarząd „Ogniska“

AL. ZIEMBA sekretarz. JÓZEF MIGACZ prezes.

Uporządkowanie ul. Kościuszki.

Na skutek interwencji Magistratu Zarząd kolei przystąpił nareszcie do wybrukowania skrzyżowania trasy kolejowej Nowy Sącz–Chabówka w ulicy Kościuszki (koło przystanku) i w ul. Mickiewicza

Wykonanie powyższych robót powitać należy z uznaniem usuwają one bowiem przykrą bolączkę jaką stanowiły dotychczas powyższe skrzyżowania i to tak dla komunikacji pieszej jak i kołowej.

Pozostaje jeszcze do wykonania ze strony Zarządu kolei chodnik koło przystanku zaś ze strony Magistratu chodnik w ul. Kościuszki obok nowego kiosku.

O zakupno dzwonów do kościoła św. Heleny

Nie każdemu może z mieszkańców miasta wiadomem, że istnieje kościółek pod powyższem wezwaniem, położony na cmentarzu tuż za mostem na Helenie. Kościółek ten jest dość zaniedbany, w szczególności zaś nie posiada żadnych dzwonów poza sygnaturką. W celu zaradzenia temu brakowi zawiązał się w naszem mieście specjalny komitet, który urządził w dniu 19 VIII 1928 festyn tuż za mostem na Helenie przeznaczając czysty dochód na zakupno dzwonów.

Duszą i inicjatorem tej akcji był p. Stanisław Bocheński kupiec, któremu należy się zato szczera wdzięczność.

Pismo nasze zwraca się z apelem do miejscowego społeczeństwa o jak najżywsze poparcie tej akcji.

Echa nadużyć podatkowych w Zakopanem.

Dnia 28 sierpnia br. odbyła się przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Nowym Sączu rozprawa w głośnej z początkiem 1927 r. sprawie nadużyć podatkowych w Zakopanem. Epilogiem tych nadużyć była ostatnia rozprawa Przed Trybunałem stanął b. urzędnik gminy Zakobane Michał Tylka, oskarżony o sprzeniewierzenie kwot wpłaconych przez podatników na rzecz skarbu państwa które to kwoty inkasował Tylka i miał odprowadzać do urzędu skarbowego w Nowym Targu. Na ślad nadużyć wpadły władze skarbowe, gdy podatnicy urgowani przez urząd skarbowy o zapłatę podatków poczęli się wykazywać kwitami wystawianemi przez Tylkę, który części kwot zainkasowanych nie wpłacał do urzędu skarbowego, lecz przywłaszczał je sobie, prowadząc w Zakopanem hulaszczy tryb życia. Zaraz po wyjściu na jaw nadużyć Tylka został aresztowany i odstawiony do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu, poczem długotrwałe śledztwo wykazało, że kwoty sprzeniewierzone przez niego sięgają prawie sumy 8.000 zł. Tak w śledztwie jak i w toku rozprawy Tylka wypierał się winy zrzucając ją na egzekutorów podatkowych, którym miał rzekomo kwoty zainkasowane odprowadzać, jednak tłumaczenie się to jego okazało się zupełnie fałszywem. Po rozprawie i naradzie przewodniczący Trybunału s. s. o. Lesiak ogłosił wyrok, mocą którego Tylka został uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia powyższych kwot i zasądzony na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku z wliczeniem aresztu śledczego.

Katastrofa automobilowa pod Jazowskiem.

W dniu 26 VIII wynajął w Jarosławiu nieznanego nazwiska gość taksówkę celem przejazdu do Szczawnicy. Na gościńcu St. Sącz — Szczawnica szofer prowadził auto prawą stroną i do tego bardzo blisko brzegu, w pewnym momencie przejeżdżając przez Gminę Jazowsko nastąpiło pęknięcie przedniej opony wskutek czego szofer stracił panowanie nad maszyną i całą siłą wjechał na przydrożne drzewo, gdzie maszyna uległa częściowemu rozbiciu.

Pasażer nie odniósł poważniejszych kontuzji i korzystając z okazji odjechał do Szczawnicy autem p. Adama Hr. Stadnickiego który przypadkowo znalazł się na miejscu wypadku.

Szofer Osiczka Eugenjusz również potłuczony na całym ciele i przewieziony do Szpitala w N. Sączu, Pomocnik szofera Brzeziński Jan wyszedł bez szwanku. Szkodę obliczono na kwotę 100 dol. amer.

Dzień w obozie harcerzy sądeckich.

Przechodząc pewnego dnia w sierpniu z Piwnicznej przez Obidzę do Pienin wstąpiłem z powodu deszczu do wybudowanej niedawno w Kosarzyskach „stanicy harcerskiej“ nowosądeckiego hufca harcerskiego, gdzie na uprzejmje zaproszenie komendanta znajdującego się tam w sierpniu obozu harcerzy p. Wąsowicza spędziłem całą dobę. Za tę niewielką stratę czasu zostałem sowicie wynagrodzony, gdyż poraz pierwszy miałem sposobność zetknięcia się bezpośrednio z życiem obozowym naszych harcerzy tworzących zdyscyplinowaną niemal na sposób wojskowy, a imponująco wprost rozwijającą się organizację, posiadającą niewątpliwie tę wyższość nad podobnemi organizacjami przysposobienia wojskowego że kształci nie tylko wojskowo i fizycznie, ale i przedewszystkiem charaktery.

Znajdującesię na obozie - kolonji, harcerze ze Sącza w liczbie dwudziestu kilka przechodzą równocześnie kurs pracy harcerskiej.

Stanica o której wspomniałem stoji na t. zw. Szerokiej Polanie wśród lasów, jednak część uczestników obozuje w rozłożonych obok pod lasem namiotach. Mnie umieszczono na noc w „świetlicy“

Nazajutrz rano zbudził mnie głos trąbki wczas, bo już o 6 tej godzinie. Jak przystało na mieszczucha nie prędko zwlokłem się z łóżka, jednak wspaniała pogoda skłoniła mnie do wyjścia na ganek stanicy, skąd ujrzalem uczestników obozu przy gimnastyce prawie wszystkich w majteczkach kąpielowych mimo chłodnego ranka.

Po gimnastyce mycie się raczej kąpiel, w zimnym górskim potoku, poczem dopiero nadchodził czas śniadania składającego się z olbrzymiej porcji kakaa z chlebem.

Szczegółowy rozkład zajęć w ciągu całego dnia podano w rozkazie dziennym odczytywanym po śniadaniu, co połączone było z pozdrowieniem sztandaru harcerskiego wyciąganego na wysoki maszt przed stanicą.

W dniu mej wizyty program ten obejmował ćwiczenia kartograficzne w terenie — to też po odczytaniu rozkazu cała „wiara“ ze śpiewem odmarszerowała w góry, ja zaś korzystając z nieobecności wszystkich przeszedłem wszystkie izby zaglądając następnie do namiotów. Porządek i czystość wszędzie wzorowa, choć przecież uczęstnicy kolonji to studenci chłopcy nie odznaczający się pod tym względem cnotami, w pokoju komendanta znalazłem też księgę pamiątkową stanicy ilustojącą wysiłki harcerstwa nowosądeckiego i koła przyjaciół nad zrealizowaniem projektu budowy stanicy który wyszedł 8 lat temu od prof. Nawratila. W ciekawą tę książkę, nie pozbawioną i wartości artystycznej ze względu na rysunki, szereg udanych wierszy i pieśni, wpisało się przez te kilka miesięcy od otwarcia stanicy setki osób z całej Polski. Oględziny przerwali mi chłopcy wracający z ćwiczeń. Nie był to jednak koniec zajęć, bo zaraz rozpoczęło się ćwiczenia w strzelaniu do tarczy z karabinów, komusami przyczem wyniki niektórych strzałów swą celnością przechodziły wszystko czego się spodziewałem od chłopców w wieku 14 — 17 lat. Nastąpiły potem gry (siatkówka dłoniówka) w czasie których uprzejmy komendant udzielił mi informację na szereg moich pytań. Dowiedziałem się między innemi że koszta obozów których hufiec harcerski urządzał 3 w czasie obecnych wakacji, a to 2 męskie: jeden w Kosarzyskach, drugi zaś dla starszych chłopców na Wileńszczyźnie obok Drugl, oraz jeden żeński dla 40 dziewcząt w stanicy w lipcu, pokrywają w 50 procent uczestnicy, zaś drugą połowę kosztów pokrywa się przeważnie z subwencyj zarobków drużyn. Subwencje te w bieżącym roku przedstawiały się b. skromnie, o czem świadczy np, fakt, że druga rata subwencji ze Starostwa wynosiła aż 50 Zł. !!! to też kierownictwo obozu czyni starania o uzyskanie funduszów na pokrycie reszty kosztów.

Rozmowę przerwał nam dyżurny prosząc do obiadu. Można sobie wyobrazić z jakim apetytem młodzież zjadała w tych warunkach skromne ale doskonałe potrawy, wznosząc okrzyki na cześć kucharki i gospodarza i domagając się „repety „. Dopiero po obiedzie nastąpił spoczynek 1 i pół godziny t. zw. czas milczenia przeznaczony na spanie, pisanie listów, czytanie i t. p.

Gwarną stanicę ogarnęło naraz milczenie w czasie którego nie słyszałem ani słówka

Potem znowu zabawy, podwieczorek gawęda, ćwiczenie polowe, kolacja, a wreszcie przy rozpoczynającym się zmierzchu t. zw. „watra“ a więc ognisko pod lasem przy którem zasiadali chłopcy. Wieczór taki wsród śpiewu tańca góralskiego kozaka i t. p. przy ogólnem zbrataniu się wszykstich, a więc tak uczestników kolonji jak i gości letników przychodzących z Kosarzysk na „watrę“ pozostawia nie zatarte wspomienie na uczestnikach wreszcie wspólna modlitwa i pożegnanie dnia głosem trąbki odbijającym się donośnem echem po górach, poczem stanicę zaległa cisza:

Tak wygląda dzień w obozie harcerskim, Naprawdę przyglądując się przez te kilka godzin młodzieży nabrałem lepszej myśli. To tylko narzekania malkontentów że młodzież nasza się złą lub u ogólnianie poszczególnych wypadków, bo kto znajdzie się w takim obozie harcerskim, a ileż to setek takich obozów po całej, Polsce w czasie wakacji, ten musi nabrać lepszego mniemania.

Tylko trzeba więcej poparcia ze strony społeczeństwa

Włamanie do kasy „Popradu".

Z serji licznych włamań kasowych w Nowym Sączu i okolicy, których sprawcy nie zostali przeważnie wykryci, mamy do zanotowania nowy podobny wypadek. Oto w nocy z 28 na 29 sierpnia włamali się nieznani sprawcy do kasy Towarzystwa Budowlanego „Poprad" na Wulkach. Sprawcy wycięli kratę w oknie biura dyrektora Towarzystwa, poczem weszli do wnętrza gdzie rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali gotówkę w kwocie 2 500 zł. książeczkę wkładkową kasy oszczędności miasta Nowego Sącza na 4 000 zł. poczem tą samą drogą zbiegli. Za sprawcami włamania śledzi energicznie tutejsza policja.

Zatrzymano osobników podejrzanych o popełnienie czynu, którzy jednak po bliższem zbadaniu zostali na wolność wypuszczeni.

Te liczne włamania kasowe, o których donosiliśmy w naszem piśmie, winny skłonić nasze organa policyjne do jaknajenergiczniejszej walki z włamywaczami, którzy na tutejszym terenie posiadają najwidoczniej dobrze zorganizowaną szajkę.

Kronika.

OSOBISTE.

W kościele św. Anny w Krakowie odbył się ślub p. Ireny Korzeniowskiej z p. Dr. Zdzisławem Szymankiem lekarzem miejskim w Nowym Sączu.

—o—

Lustracja w obwodzie nowosądeckim Związku Strzeleckiego. We środę odbyła się lustracja nowosądeckiego obwodu Strzeleckiego przeprowadzona przez przybyłych z Krakowa panów. posła dr. Dybowskiego — wiceprezesa Okręgu krakowskiego związku strzeleckiego, p. Kolkiewicza — sekretarza okręgu oraz p. rotm Naimskiego komendanta okręgu Związku Strzeleckiego.

Dożynki w Spale. Na tegoroczne dożynki w letniej siedzibie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w S. ale wyjechała z N. Sącza i okolicy delegacja złożona z 80 osób. Delegacja ta wyróżniała się swą dziarską postawą i ofiarowała p. Prezydentowi wspaniały wieniec.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

Burza. Po kilkutygodniowych upałach przeszła w dniu 28 września br. ponad Nowym Sączem burza z piorunami która trwała niespełna godzinę. Burza tanie wyrządziła w mieście żadnych szkód.

Odnowienie kościoła parafialnego postępuje szybko naprzód. Dach został już pomalowany, dalsze roboty prowadzi się około odrestaurowania zewnętrznych ścian tego kościoła, następnie przystąpi się do odmalowania obydwóch wież które to roboty powierzono zakładowi blacharskiemu p. Władysławowi Żabży, Po ukończeniu tych robót Komitet odbudowy Kościoła parafjalnego w Nowym Sączu przystąpi do odrestaurowania wnętrza kościoła. Robotami kieruje architekt p. Józef Wojtyga, zaś pieniądze na odbudowę tego kościoła, łoży ks. prałat Mazur Roman aż do czasu, kiedy zostanie przeprowadzona rozprawa konkurencyjna.

Dorożkarze tut. nie stosują się do wydanych zarządzeń. Na mocy regulaminu dorożkarskiego wydano zarządzenie aby dorożkarze nie brali na swe dorożki jednokonne więcej jak trzy osoby, jednakowoż dorożkarze do zarządzeń tych się nie stosują i zabierają cztery i więcej osób, co nie jest dopuszczalnem ze względów bezpieczeństwa publicznego. Policja nie stosujących się do wydanych przepisów dorożkarzy pociągać będzie do odpowiedzialności sądowej co narazi danego dorożkarza na odebranie mu prawa jazdy.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Wiktora Oleksego złożyli radc. inż. Cyłowie w naszej Redakcji kwotę 20 zł. na rzecz L. O. P. P.

Kioski na ulicach miasta. Staraniem Magistratu tutejszego miasta zostały wybudowane na ulicach kioski do sprzedaży wyrobów tytoniowych i gazet. Kioski te wydzierżawił Magistrat tut. Związkowi Inwalidów, który przydzielił je swym członkom.

W niedzielę i święta nie wolno Fryzjerom golić w domach prywatnych. Pomimo wydanych ze strony władz zarządzeń i umieszczonych na murach miasta ogłoszeń jakoteż ogłoszenia umieszczonego swego czasu w naszym piśmie, niektórzy fryzjerzy zarządzeń tych nie przestrzegają i golą w dnie świąteczne u siebie w domu co sprzeciwia się przepisom sanitarnym. Policja otrzymała polecenie zlikwidowania tych tajnych fryzjerni.

O telefon przy ulicy Kunegundy. Wobec szerzących się ciągle napadów ze strony różnych osobników na przechodzących nocą ulicą Kunegundy, mieszkańcy tejże ulicy proszą kompetentne Władze o uruchomienie telefonu do różnych publicznych, Przy ulicy tej począwszy od apteki p. Gorzeckiego aż do restauracji „Miodosytnia" nikt z mieszkańców tej ul. nie posiada aparatu telefonicznego, a wrazie wypadku czy to napadu lub kradzieży, nie są w stanie mieszkańcy tej ulicy powiadomić Władze bezpieczeństwa. Na dowód niech posłuży fakt. jaki miał miejsce z ostatnim napadem na Jaworskich przy tejże ulicy, gdzie napadnięty ciężko zraniony, musiał leżeć w rynsztoku mimo upływu krwi przez trzy kwadranse nim zdołano powiadomić Policję, bo drogę tę trzeba było odbyć pieszo, z powodu niemożności skomunikowania się inną drogą.

Naprawa Orlej Perci w Tatrach. Komisja dla robót górskich Towarzystwa Tatrzańskiego, pozostająca pod przewodnictwem prof. Dra Walerego Goetla wiceprezesa polskiego towarzystwa tatrzańskiego przeprowadziła w dalszym ciągu gruntowną naprawę Orlej Perci na wysokogórskim jej szlaku, łączącym główniejsze szczyty Tatr polskich od Swinicy aż po przełęcz Krzyżną, umocowano ogółem około 150 mtr. nowej liny stalowej. Równocześnie przeprowadzono zapomocą dwuch drużyn, w których pracowali akademicy krakowscy, całkowite odnowienie znaków na wszystkich ścieżkach od doliny Morskiego Oka aż do doliny Chochołowskiej i granicy polsko-czechosłowackiej na przestrzeni około 90 klm. Subwencji na prace powyższe udzieliło ministerstwo robót publicznych.

„Żyd. Kasa Rzemieślnicza". Ostatnio założona wybrała na Walnem Zgromadzeniu, które odbyło się 24 czerwca 1928 radą nadzorczą" z następującym składzie pp. Juda Knöbel (przewodniczący), Dr. N. Bilder (zastępca), Inż. Salpeter (sekretarz), oraz 9-ciu członków Rady.

Na pierwszem odbytem posiedzeniu Rady Nadzorczej został wybrany „Zarząd". który został już zarejestrowany w tut. Sądzie handlowym.

Dnia 26 VIII br. urządzono uroczyste otwarcie tejże Kasy we własnym lokalu Rynek 11, I piętro, przy udziale około 100 członków.

Sprostowanie. P. Dr. Stefan Grzybowski prosi nas o zaznaczenie, że notatka o ślubie jego która pojawiła się ostatnio w naszem piśmie nie polegała na prawdzie.

Aresztowanie nałogowej złodziejki. Ostatnio donieśliśmy o aresztowaniu niejakiej Marji Tokarczyk za systematyczną kradzież. W uzupełnieniu powyższej notatki podajemy, że Marja Tokarczyk zwana Wójcik ze Starego Sącza popełniła szereg kradzieży a mianowicie: na szkodę Dancewiczów, Rücklowej z Nowego Sącza i p. Podgórskiego kolejarza z Piwnicznej. Ogólna wyrządzona szkoda przez Tokarczykównę wynosi około 1000 złotych. Wymieniona kradzież popełniała w ten sposób, że wstępywała do służby i po 2-3 dniach okradała swych słuzbodawców z bielizny i ubrań, które następnie sprzedawała. Część skradzionych przez Tokarczykównę rzeczy zdołano odebrać i zwrócono poszkodowanym, zaś wiele rzeczy przepadło. Tokarczykówna osadzona została w aresztach tutejszego Sądu Okręgowego.

Wyłudzenie. W dniu 21 bm. doniósł do tut. policji Józef Kocoń ze Stankowej, że dwie nieznanego nazwiska cyganki wyłudziły od niego kwotę 50 złotych, za co miały naprawić krowie mleko, które rzekomo popsuło się z powodu zaczarowania przez sąsiada.

Kradzież srebra stołowego Policja tut. przyaresztowała w dniu 23 bm. niejaką Kunegundę Górównę z Trzetrzewiny za kradzież srebra stołowego na szkodę Zofji Bogulskiej z Nowego Sącza.

Znowu kradzież w kościele. Dnia 23 bm doniosła do tut. Komisarjatu PP. p. Antonina Fortunowa z Nowego Sącza dzielnica Dąbrówka niem, że nieznany sprawca skradł jej w kościele parafjalnym w czasie nabożeństwa torebkę ręczną wraz gotówką. Sprawca po zabraniu gotówki z torebki, takową porzucił przy ulicy Kościelnej.

Ujawniona kradzież z przed 6-ciu miesięcy. W miesiącu lutym br. została skradzioną na szkodę Jakóba Kleinmana z Nowego Sącza poduszka wartości 50 zł. Sprawcznią tej kradzieży ujęto w osobie niejakiej Marji Tomasik z Rytra, którą oddano do więzień tut. Sądu Okręgowego.

Złodziejka która udawała głuchoniemą. Policja tut przytrzymała niejaką Katarzynę Rolę z Piątkowej jako podejrzaną o kradzież rzeczy znalezionych przy niej Przesłuchiwana w tutejszym Komisarjacie PP. początkowo udawała głuchoniemą, jednak przyparta do muru nagle odzyskała mowę i przyznała się że rzec y z znalezione przy niej pochodzą z kradzieży. Rolę po spisaniu protokołu oddano do więzień tut. Sądu Okręgowego.

Wystawa Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Wystawa prac uczniów państw. szkoły przemysłu dzewnego została zamknięta z powodu rozpoczęcia się roku szkolnego. Rzeźby tak z drzewa, jak z kamienia szaflarskiego znalazły licznych nabywców. Dorobek zeszłoroczny jest pokaźny, co trzeba poczytać za plus dla kierownictwa szkoły w osobie art. rzeźbiarza p. Brzegi.

Odczyty o Spiszu w radjo katowickiem. W niedzielę 2. bm. i we wtorek 4. bm. mówi w radjo katowickiem Sądeczanin p. Henryk Dobrowolski na temat: Z wycieczek po Spiszu i Orawie.

Kradzież płaszcza. Niejaka Marja Śliwa ze Zbyszyc chcąc się zabezpieczyć na nadchodzącą jesień, skradła na szkodę Feli Linker z Nowego Sącza płaszcz wartości 100 zł. Jednak nie długo cieszyła się Śliwa swym łupem, ponieważ została przez tut. policję aresztowaną i oddaną do dyspozycji Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

Kradzież jabłek z ogrodu. Posterunek tutejszej Policji przytrzymał w nocy w dniu 28 8 br. na gorącym uczynku niejakiego Jana Joba z Nowego Sącza, który wraz ze swoim spólnikiem niejakim Żelazkiem kradł jabłka z ogrodu na szkodę p. Kazimierza Tarczyńskiego z Nowego Sącza, wyrządzając mu przez to szkodę na kwotą 55 zł. Joba po spisaniu protokołu odstawiono do aresztów tut. Sądu Okręgowego, zaś Żelazko zdołał umknąć porzucając w czasie pościgu skradzione jabłka.

Zguba. W dniu 21 8 br. doniosła do tut. policji niejaka Franciszka Kuźma ze Swidnika, że w czasie targu zgubiła kwotę 140 złotych.

Zaginiony jamnik. P. Piotr Hebda z Gorzkowa doniósł tut. policji, że jest u niego do odebrania pies jamnik czarny, na czole biały znak.

Pożar od pioruna. W dniu 28 8 br. powstał pożar od pioruna we wsi Cyganowice powiat Nowy Sącz, którego pastwą padło kilka zabudowań gospodarskich. Zabudowania te były po części ubezpieczone. Szkoda powstała z pożaru wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Katastrofa rowerowa na Juście. W ubiegłą niedzielę wybrała się rowerami wycieczka złożona z Państwa R. i grona przyjaciół w stronę Wielogłów, w drodze powrotnej wracało grono wycieczkowców przez górę tak zwany „Just" a na samym przedzie jechała żona p. R. W pewnym momencie nadjechało z dołu auto które wbrew przepisom jechało lewą stroną i to tak blisko brzegu gościńca, że pani R. zmuszona była wjechać całą siłą na stos nagromadzonych kamieni — gdzie rower uległ zupełnemu strzaskaniu a sama p. R doznała poważniejszych kontuzji na całym ciele — szczęście że się tylko na tem skończyło — sprawca wypadku odjechał w szybkiem tempie tak, że nie było czasu zobaczyć numeru auta.

„Wyszedł z druku Nr. 8 (sierpień 1928) **ilustrowanego czasopisma „Mój Przyjaciel".** Cena egzemplarza 60 groszy.

Stary Sącz.

MAGISTRAT M. STAREGO SĄCZA nie otrząsł się z błogiej drzemki. Sprawa kanalizacji, wodociągów i elektryfikacji nie jest tu znaną, a tembardziej pilną. Może się o te urządzenia nowocześnie starać ubożuchne miasteczko Kuty na Huculszczyźnie na pograniczu rumuńskiem, przy bardzo mieszanem zaludnieniu, nie ma zaś odwagi Magistrat Starego Sącza A może coś zrobiono w tym kierunku, by komunikację z Nowym Sączem ożywić i przez to pozwolić młodzieży szkolnej zmuszonej tu przyjeżdżać po naukę, conajmniej godzinę dłużej spać nie zrywać się o godzinie 5 rano poto, by po 12 godzinach wrócić do domu w Nowym Sączu.

W SEMINARJUM ŻEŃSKIEM św. Kingi obowiązki dyrektora objął prof. A. Niweliński i w skład grona nauczycielskiego weszli pp. Cebulanka, Gargula, Kisielewska, Neszelówna, Żuk.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj chciała popełnić samobójstwo, przez utopienie Regina Zakrzewska, lat 18. rodem z Piotrkowa, przebywająca na letnisku w St. Sączu, Zakrzewska rzuciła się do Popradu, za mostem kolejowym w Biegonicach. Patrolujący kom. posterunku P. P. w St. Sączu Zawiłowski z post. Hebenstreitem, wyratował denatkę.

POŻAR OD PIORUNA. Dnia 17. z. m. uderzył piorun w zabudowania gospodarcze Stefana Pawlika, zamieszkałego w Barcicach dolnych, skutkiem czego całe zabudowanie stanęło w płomieniach. Na miejsce przybyła straż pożarna i funkcj. P. P. z posterunku P.P. w St. Sączu, dzięki którym pożar został zlokalizowany.

ZBRODNICZY ZAMACH. Józef Wacek, lat 18 i Jan Zabrzewski, lat 16 od dłuższego czasu zastawiali drogę w Biegonicach kamieniami i to w tym celu, aby przejeżdżającym automobilom wyrządzać szkody. Onegdaj gdy powracał p. starosta Typrowicz, autem ze Szczawnicy do N. Sącza, natrafili właśnie na taką przeszkodę i dzięki tylko przytomności szofera, któren zdołał jeszcze w czas zatrzymać auto, umknął poważniejszego wypadku. Po dłuższych dochodzeniach zdołano wreszcie sprawców wykryć w osobach na wstępie wymienionych, którzy dnia 19/8 1928 zostali przyaresztowani przez posterunek p. p. w St. Sączu i oddani do dyspozycji sądowi pow. w St. Sączu.

Niezbędny dla wszystkich! Polecam W. P. tylko za 2 zł. 50 gr. z przesyłką

Momentalny licznik!! Wielka ekonomja czasu!!

Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procenty. — Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się, biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób. — Dostępny dla każdego bez straty czasu i energji, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożonia, dzielenia i wyliczenie procentów automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany.

Cena tylko 2 zł 50 gr. z przesyłką. — Listy i przekazy adresować:

HENRYK CUKIERSZTEJN, Warszawa Leszno 27|32 Konto czek. P. K. O. Nr. 7863.

P. S. Wysyła się po otrzymaniu należności można i za zaliczeniem, w tym wypadku kosztują o 1 zł drożej. (3 zł. 50 gr)

M. Fisch, Nowy Sącz

ulica KOŚCIELNA. Telefon Nr 102.

poleca: Ramy do oprawienia obrazów w bardzo bogatym wyborze. Lustra szlifowane i zwykłe, szyby okienne, kolorowe, wzorzyste i tp. Farby, pokosty, lakiery etc. Farby artystyczne i do studjów. **Ceny bardzo niskie.**

SĄDECKIE BIURO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

w Pocztowej Kasie Oszczędności

NOWY SĄCZ, RYNEK 7. I. p.

udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia od godz. 12 do 2-giej i od 4 do 7-mej.

Popularne ubezpieczenia na życie, bez badania lekarskiego, tanie i na korzystnych warunkach rozwijają sie oddawna zagranicą jako ubezpieczenia na wypadek śmierci, dożycia i posagowe. — U nas świeżo wprowadzone przez najpotężniejszą polską instytucję finansową i pod jej gwarancją, zawierane w złotych w złocie z udziałem członków w zyskach, mają na celu propagandę idei oszczędności i niewątpliwie przyczynią się do podniesienia dobrobytu szerokich warstw ludności. Akwizytorzy poszukiwani w całym powiecie za umówionem wynagrodzeniem.

Z MAGISTRATU KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA.

w Nowym Sączu dnia 9. sierpnia 1928.

L: 11457|28|I.

OGŁOSZENIE

W związku z rozpatrywaniami prośb o odroczenie służby wojskowej, skonstatowano, że wzywani do zbadania lekarskiego ojcowie, bracia, jak również siostry i matki reklamantów nie zgłaszają się do dodatkowej komisji poborowej względnie do lekarza powiatowego celem zbadania ich zdolności do pracy zawodowej.

Niezgłoszenie się pomimo wezwania do zbadania lekarskiego spowoduje nierozpatrzenie prośby reklamac. i złożenie jej do aktów.

O tem ogłaszam w myśl reskryptu Starostwa z dnia 6/8 1928. L. 17783 M/a.

Burmistrz:

Dr. Roman Sichrawa mp.

Kasa Miejska oddział rachunkowy M. Z. E. w Nowym Sączu

L. 12025. Nowy Sącz, dnia 27 VIII 1928.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości PT. odbiorcom prądu, iż Kasa Miejska pobierać będzie przy powtórnym wysłaniu inkasenta po należytość za prąd 50 gr. tytułem kosztów egzekucyjnych.

Zechcą przeto PT. Odbiorcy we własnym interesie płacić rachunki zaraz po przedłożeniu ich przez inkasenta albo też do dni 5 w Kasie Miejskiej.

Nadmienia się, że tylko w wyjątkowych wypadkach wysyła się powtórnie inkasenta —

Burmistrz:

Dr. Roman Sichrawa.

FELIKS MICHALIK

NOWY SĄCZ - GRODZKIE.

Ślusarnia założona w r. 1901.

Konc. Zakł. Instalacji Wodociągów i wyrobu wag

WYKONUJE:

Roboty budowlane konstrukcyjne i artystyczne, instalacje wodociągów i pomp, łazienek, klozetów muszel, umywalni i pisoarów i t. p.

Naprawa Wag handlowych z obowiązkiem legalizacji (cechowania).

Przeprowadza wszelkie naprawy i remontaż powyższych dział.

Obsługa rzetelna i solidna.

Na żądanie wyjeżdżam na prowincję osobiście.

Wszelkie artykuły toaletowe krajowe i zagraniczne sprzedaje najtaniej

MAKS BRAW

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 10.

„POPRAD“ Towarzystwo budowlano przem.

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w Nowym Sączu, Wólki żeglarska.

Poleca na sezon budowlany materjał drzewny jak łaty, rygle, belki, deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia

Dla potrzebujących cegły.

Zawiadamia się niniejszem, że gmina Piwniczna uruchomiła swoją własną cegielnię i posiada na składzie wielki zapas dobrze wypalonej cegły, którą odsprzedaje po cenie własnych kosztów.

Wszelkie zapotrzebowanie tak hurtownie jak i detajlicznie należy zgłaszać w tutejszym Magistracie.

Burmistrz:

JAN MARCISZEWSKI.

6-8 WAGONÓW

CHOINEK

(wierzchołki jodeł) poszukiwane w celu kupna. Oferty pod „B. K. 1297“ kierować do **Rudolf Mosse Breslau.**

„WĘGIEL“

do opału domowego, wagonowo i częściowo po cenach targowych dostarcza

Związek Polskich Kupców

Nowy Sącz, Rynek.

Informacje udziela J. Fiałkowski i Ł. Górka

Dla szkół i robót ręcznych

Włóczki — wełny — bawełny — D. M. C. — nici — przędze — jedwabie oraz dodatki do tychże jak igły — druty — szydełka — wałeczki i t. p. cenami wyborem i jakościowo bezkonkurencyjnie w firmie

KAROL SOZAŃSKI

NOWY SĄCZ Jagiellońska 2.

Na składzie Bibljoteka D. M. C. z wzorami wszelkich robótek ręcznych.

Dr. Bronisław Owczarski

ordynuje w chorobach wewnętrznych

Krynica „Pod Topolami“

BACZNOŚĆ!

Wszelkie ogłoszenia do Il. Kurjera Codziennego przyjmuje w Nowym Sączu

Oddział Il. Kurjera Codz. przy ul. Jagiellońskiej 29

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne Prof. Sekułowicza, Warszawa, Zòrawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, nemieckiego pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Ważne dla Czytelników Il. Kurjera Codziennego

Kto prenumeruje Il. Kurjera Codziennego w oddziele I. K. C. w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 29 otrzymuje go bez żadnej dodatkowej opłaty przez posłańca wprost do domu przed godziną 8 - 9 rano.

Przybory fotograficzne, muzyczne i rybackie

najkorzystniej zakupisz w firmach:

Droguerja Z. NEKVAPIL

Nowy Sącz, ul. Grodzka 1.

Poleca krem czeremchowy cena 2 zł. 50 gr.

OPTYK i MECHANIK NEKVAPIL.

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 2.

Poleca okulary i binokle od zł. 3 wzwyż.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Wyłączne przedstawicielstwo na Nowy Sącz płyt papierów angielskich „RAJAR“ dla amatorów fotografów aparaty fotograficzne od 25 zł. wzw.



Szafy używane **zakupi** Związek Leg. Pol. Oddział w Nowym Sączu Długosza 46. — Łaskawe zgłoszenia z podaniem miejsca i ceny kupna kierować do końca sierpnia br. pod powyższym adresem.

Anna Kannerowa Nowy Sącz Jagiellońska 10. poleca na **sezon szkolny** książki i wszelkie przybory piśmienne i rysownicze po cenach **bardzo niskich.**

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.